

ZYCIE PODLASIA

TYGODNIK SPOŁECZNO-GOSPODARZY

Redakcja i Administracja: Siedlce, Piłsudskiego 6. Konto P. K. O. 65.551. Właściciel konta: K.K.O. Siedlce. Na odwrocie zaznaczyć: rachunek „Zycia Podlasia”.
Telefon Nr. 90.

Administracja czynna z wyjątkiem niedziel: wtorek od 12—14 codziennie.
Wtorki, piątki 12—15. Redaktor przyjmuje wtorki i piątki od g. 12—13.

FINANSE SAMORZĄDÓW NA DRODZE DO UZDROWIENIA

Siedmioletni kryzys, który spowodował tak silny spadek dochodów, gotował ogromny balast długów, obciążający przede wszystkim instytucje organizacyjne prawnopubliczne. Poza licznym wzrostem, który wyniósł ten okres czas ok. 1250 milion. zł., bez poza wzrostem długów wewnętrznych Państwa o półtora miliarda zł., co miało bezpośrednio skarb Państwa, rosły w niewzruszale silny sposób długie samorządów terytorialnych do około miliarda złotych. Niemal połowa tego zadłużenia obciążała banki państwowe, a zwłaszcza Bank Gospodarstwa Krajowego, a zaledwie ok. 12% tej sumy stanowiły pożyczki zagraniczne. Skarb Państwa, banki komunalne i komunalne kasy oszczędności uczestniczyły w finansowaniu tych kredytów w samorządów od 6 do 8% ogólnego zadłużenia. Oczywiście obciążały większość tego zadłużenia, bo blisko 850 milion. zł. obciążało miasta, reszta zaś w stosunku do samorządów i województwa. Sumy te dotychczas zadłużenia długoterminowego. Natomiast zażalenie krótkoterminowe, bardziej licznie wynosi ok. 1/3 zadłużenia krótkoterminowego.

Tak duże zadłużenie samorządu terytorialnego, którego zadanie się wzięło jeszcze z czasów pomysłowej bankiunktur, podczas której samorządy obciążały się długami, nie przeczuwając nadejścia kryzysu, wprowadziło te trudną sytuację gospodarczą, zwłaszcza, że dochody gwałtownie malały, a wydatki nie daly się w tej samej mierze zredukować. Większość związków samorządowych znalazła się w sytuacji, w której od 60 do 80% budżetu zwyyczajnego musiało iść na pokrywanie obsługi zadłużenia. Tymczasem kluczem się zawieszanie płatności i a nawet wypłacanie procentów przez wiele związków samorządowych. W sytuacji ta domagała się uzdrowienia. Wymagały tego nie tylko finanse komunalne, ale także całe życie gospodarcze kraju.

Samorządy terytorialne odgrywały bowiem w naszym życiu gospodarczym bardzo doniosłą rolę. Nie tylko spełniały one obowiązki opieki społecznej, opieki nad zdrowiem, szkolnictwa i służby sanitarnej, lecz także prowadziły przedsięwzięcia użyteczności publicznej oraz obowiązały się budować drogi, kanałyzację i wodociągi, urządzenia komunikacyjne i oświetleniowe i t. d. Cała ta działalność samorządu terytorialnego wpływa w niewzruszale silny sposób na rozwój życia gospodarczego kraju i na zaspokajanie jego potrzeb uzdrowienia. Zahamowanie tej działalności miało niekorzystnie oddać się na całokształcie gospodarki krajowej. Dlatego też oddłużenie samorządu terytorialnego ma najważniejszy obok oddłużenia Państwa problem pokrzywzonym w Polsce.

Powołana przed dwoma laty Centralna Komisja oszczędnościowo-oddłużeniowa dla samorządu przeprowadziła indywidualne ulgi w spłacie zobowiązań w stosunku do Skarbu Państwa i instytucji publiczno-prawnych, a zwłaszcza banków państwowych dla 415 miast i dla 137 powiatowych związków samorządowych. Przy przeprowadzeniu tej akcji układano dla każdego z oddłużonych związków samorządowych kilkunastu a nawet i dłuższe plany gospodarko-finance. Sprawy te traktowane były indywidualnie. Najuczelniszą zobowiązania skreślono. Ogółem zobowiązania takie skreślono na sumę ok. 210 milion. zł., a ulgi w op. ocenianych przez zmniejszenie odsetek wynosiła ok. 10 mil. zł. rocznie. Strata ta dotyczy w 63% wierzytelności Skarbu Państwa, a reszta obciążała wierzytelności publiczno-prawnych i banki państwowe.

Dokonywany został więc znaczny wysiłek, zarówno ze strony Skarbu Państwa, jak i instytucji publiczno-prawnych dla celów uzdrowienia finansów

komunalnych. Należy podkreślić i zastanowić na dobro naszego samorządu terytorialnego, że w ostatnich latach w większości swej zwiazki samorządowe starły się zrównoważyć swe budżety przez racjonalną redukcję wszelkich mogących ulec zmniejszeniu wydatków. W ten sposób gospodarka finansowa samorządów w naszym państwie znajduje się u przodu uzdrowienia. Zasługuje to na tym większe uznanie, że w czasach kryzysu, gdy dochody państwowe gwałtownie spadały, Skarb Państwa systematycznie zmniejszał dochody związków komunalnych, których obowiązki nie zmniejszyły się, lecz wzrosły.

Również obciążone niemiernie długami są gminy wiejskie. Wobec bardzo dużej ich liczby, gdy przekraczają 3 tysiące — ze względu technicznych — trudno było przeprowadzić oddzielnie metodą indywidualną. Dlatego też od czasu przypięcia uporządkowania gospodarki samorządu gminnego wprowadzono zarządzenia dotyczące generalnego oddłużenia gmin wiejskich. Pozwoli to na szerokiej płaszczyźnie

doprowadzić finanse samorządu gminnego do równowagi.

Akcja oddłużenia samorządu terytorialnego, zarówno wiejskiego, jak i powiatowego oraz gminnego posiada niezmierne duże znaczenie dla uregulowania finansów komunalnych i doprowadzenia budżetów ich do równowagi i dla podjęcia przez zarządy tych związków normalnej działalności gospodarczej. W budowie bowiem dróg ulic i placów, sieci oświetleniowej i komunikacyjnej oraz takich urządzeń jak targowiska, bazy targowe, rzemieślnicze i wodociągów itp. inwestycje — działalność samorządów odgrywa pierwszorzędną rolę, nie mówiąc już o obowiązku opieki publicznej. Dopiero połączone i samorządowane wysiłki inwestycyjno-gospodarcze samorządu terytorialnego z wysiłkami w tej dziedzinie Państwa wydadzą mogą pożądane rezultaty i dostarczą naszemu krajowi niezbędnych urządzeń tak koniecznych dla dalszego rozwoju gospodarczego kraju.

Bezrobocie — beczynność

Nie tylko głód jest złym doradcą. Jest nim również i nadmiar wolnego czasu brak pracy. Zwłaszcza, że przeważnie wtedy i głód dokierwiera...

Na te oba tych przejawów: przynusowej beczynności i braku środków do życia występuje bardzo często depresja charakteru, wynajmają się im pulsary, nie wierzący nawet wstępnie.

Trzeba więc szukać sposobów, by tych następstw uniknąć, by głodującemu bezrobotnemu przed nim uchronić. Nie wystarczy przynajmniej samo nakarmienie, nie, przodczając, nie wystarczy dobrać pomoc w formie strawy, opalu. To bowiem usunie tylko fizyczne następstwa przynusowego bezrobocia. Dalej poczucie sytości i ciepła. Ale nie tamuje przyspływu impulsów, rodzących się o nie w beczynności. Wyobraźmy sobie ojca rodziny czy chłopaka, robotnicę czy pracownika umysłowego, którzy przez całą dobę nie mają zajęcia. Ilekroć właściwie można przysięść, względnie wylęgwać w łóżku? Po-wiedzmy: pół doby, dziesięć czy dwadzieścia godzin. Ale cóż począć z resztą czasu? Jak spędzić te dłuższe się godziny przedpołudnia lub przedługie wieczory zimowe, gdy już o 4-tej czy 5-tej popołudniu ciemność zapada, gdy do północy jest jeszcze tyle godzin czasu? Wtedy włączają się kuźnice blaski, promieniujące z zgaszonymi oświetlonych

odrzut barów, szynków, więc w ciemnym uliczkach podmiejskich różne nory i meliny, więc pokusa, idąca od się w każdym większym miasteczku, by zawrzeć „szlam” i stać się „kumpunem” tych, co nie siewa i nie orza, a żyją „z cudzego”...

Są to — poucza nas kronika kryminalna — okoliczności, tworzące bezrobocie, jest to wciąganie w wir rozpusty czy przespokości ludzi, mających nadmiar wolnego czasu...

Jak temu przeciwdziałać? I czy można temu przeciwdziałać?

Można. Można stworzyć dla przynusowego bezrobotnych pewne zajęcia, których celem byłoby nie tyle zarobkowanie, ile możliwość spędzenia pewnego czasu w sposób godny, ba, nawet kształcący, rozwijający duchowo.

Więc, by użyć rzecze ze strony praktycznej; wszędzie są chyba biblioteki wiktorskie, mniejsze, większe, szkolne i lud. Czyż umocnienie pracownikowi umysłowemu, wegetującemu przez całe przedpołudnie w beczynności, korzystanie bezpłatne z bibliotek, z czytelnicy, a zwłaszcza rekcja na studyjną na poczucie próżniactwa? Czyż nie należałoby wszędzie, w każdym mieście, zakrzętać się około tego, by jak najwięcej bez-

robotnych mogło korzystać z bibliotek czy czytelni?

Dalej czy kilka godzin, spędzonych w kinie lub teatrze, nie zajęły bezrobotnemu użytecznej godziny wieczornej, nie wderwka po ulicach lub wyśpiadanie w lokalach szynkowych? Czyż dostarczenie dzieł w dzień pewnej ilości bezrobotnych darmowych okazji pójścia do kina czy teatru jest rzeczy trudną? Czyż urządzenie wieczornych kursów dla analabotów czy półanalabotów spośród rzeczy, skazanej w ciągu zimy na beczynność, nie przyniosłoby realnych, konkretnych korzyści?

Poruszymy zaledwie kilka sposobów. A jest ich zaprawdę o wiele więcej. Trzeba tylko chcieć. Trzeba wykazać pewien zmyśl organizacyjny. Trzeba to jakoś urządzić. Zwłaszcza, że kwestia kosztów nie odgrywa tu wielkiej roli. Przy dobrej woli mo-dlicy i kasa i teatry i czytelnie i kursy dostrzają mieć za darmo lub prawie darmo.

A rzecz wamą doprawdy i zastanowienia i wysiłku. Z pewnością w każdym mieście czy miasteczku znajdują się ludzie, którzy intensywnie zdają się na wamy konkretny. A to wiodące do dobrego sprawi i wiele złego usuna — to rzecz pewna.

Parę słów o tym i o tym

"Ziemia Siedlecka" w numerze nowocześnie w artykule "To i owo" ogląda, "wyznanie wiary" i jednocześnie rozpoczyna werbnęk zwolenników do Krucjaty pod hasłem "Zet, tak chce".

Czego w tym wyznaniu wiary nie ma walka o czołowe raki, uczęszczanie, sprawiedliwość, godnie naduczę popołudniem przez mozných iuczelnik, polepienie kłamstwa i obłąd.

Jak dotąd "Ziemia Siedlecka" istotnie, od pierwszego numeru, prowadzi niechlubną walkę, ale — ul. wadzi niechlubną walkę, ale — ul. Florjanka. Według zdania tego "niezależnego" pisma, główną i najważniejszą przesładą do "podjęcia" Polski "wzwyż" jest właśnie ulica Florjanka i tylko ona, nie więcej.

Zadobrze wieku dwudziestego, znakomity alutajawa tego rodzaju walkę. Gdy dawniej, by zmiażdżyć przeciwnika, dobry rycerz z podniesioną przybitką stawiał na czołach swych przyzwoitych i dobrych rycerzy — srebrowany za "niezależność" i "władzę" jego łamów, miola w przeciwniku "grecki ogień".

Giermków i służę nie werbuje się dziś za "dobrych" i "władzę" z własnego "sława" lecz wodzów — za posady, o wojowników — na wędkę z przyzwoitych i hasel i obietnic.

Niestety, p. Obserwator spł... ze swymi hasłami i obietnicami o "złote" dziesięcie lat. Słyszeliśmy już o tym własnej uczciwości, sprawiedliwości i o czystych rękach wciąż zapewniana nas sami. Wiedziemy już ich bardzo wiele.

Tak panie Obserwatorze, porywa się Pan do walki z obłądą, a Pański artykuł jest właśnie obłądą i czczą domagą, obliczoną na łapanie zwolenników, do czego zrosła, pan sam przynajmniej się w zakłopotaniu.

Obłądka pan, ze "mrującej" wśród społeczeństwa prądy politycznej nie idą dotychczas po drodze konsolidacji społeczeństwa pod hasłem "Służby dla Państwa", z "wyznaniem" Pan z "Ziemia Siedlecka", ze sznali której, z pod państwowotwórczego płaszczka, przywała bije w oczy, Polepna Pan wszelką nieuczciwość, a Sam wie, że "Ziemia Siedlecka" zanim dotrze do Pana, jest adresowana, nadawana na poczęcie przez pracowników, oplacanych bynajmniej nie przez administrację gminną, mieszczącą się przy ul. Pułaskiego 34.

Nie zdziwi jest widzieć, co dzieje się u sąsiada i przekierowcyz mocno fakty podaje je ogółowi. Potrafi to każda kucharka. Najważniejsze i najtrudniejsze jest zobaczyć, co dzieje się na własnym podwórku. Zanim zacznie się wygłaszać hasła o uczciwości, sprawiedliwości i "czystości" rąk, trzeba samemu takim być, a nie zabierać się do podciągania Polski wzwyż, gdyż ty się nie potrafi wzniesić samemu ponad drobne ambicje i sasiadkie kłótnie.

Kącik Radiowy

Tydzien radiowy rolnika
od dn. 10. I. do dn. 16. I. 1937 roku
W niedzielę dn. 10. I. w przerwie audycji dla wsi o godz. 8.03 nadana będzie jak zwykle "Gazetka rolnicza" z redakcją Stanisława Jaglińskiego.
O godz. 8.25 pogadankę p.t. "Do szkoły rolniczej" wygłosi były wychowanek szkoły rolniczej. Potowa stycznia, to początek roku szkolnego w szkolnictwie rolniczym, to jednocześnie ostatnia chwila na decyzję rolników — pisać synów i córki do szkół czy nie? A może nie wchodzi? Pogadanka bylego ucznia ma właśnie za zadanie przypomnieć w tej ostatniej chwili o korzyściach szkoły.

Popotudnia w "Audycji dla wsi" o godz. 15.30 prof. Jan Kilarski głosi przed mikrofonem Rozgłosił Poznański telefon p.t. "Po słodkich zniwach". Będą to spostrzeżenia zaobserwowane w jednej z ważniejszych gałęzi produkcji rolnika — uprawie buraka cukrowego.

O godz. 15.45 nadany zostanie "Przegląd ryneków produktów rolnych" w opracowaniu red. Stanisława Prus-Wisniewskiego.

W poniedziałek dn. 11. I. o godz. 18.50 w programie ogólnopolskim znajda słuchacze więcej pogadankę p.t. "O naszych sprawozdaniach giełdowych". Redaktor Oskar Stenpel, znany dobrze z codziennych informacji giełdowych opowie w jaki sposób należy korzystać z tych ważnych dla rolnika informacji.

We wtorek dn. 12. I. o godz. 12.50 "Skrzynka rolnicza" w opracowaniu inż. Wacława Tarkowskiego.

W środę dn. 13. I. o godz. 18.50 pogadankę p.t. "Nie czekajmy lecz weźmy się do pracy" wygłosi gospodarz małorolny Jan Biernacki.
W czwartek dn. 15. I. o godz. 12.50 pogadanka rolnicza na aktualny temat w opracowaniu p. Fortunata Starzyńskiego.

W piątek dn. 15. I. o godz. 18.50 "Przegląd Rolniczej Prasy" inż. Ireny Niewodniczkiej z Wilna.

W sobotę dn. 16. I. o godz. 12.50 "Skrzynka rolnicza" w opracowaniu Wacława Tarkowskiego.

Z ustawodawstwa

i rozporządzeń

Orzecznictwo S. N.

Rozporządzenie Prezydenta R.P. o umowie o pracę pracowników umysłowych (16. III. 1928 r.)

c. d.

Art. 5, 25, 39. Umowa służbowa, zawarta na czas określony w rozumieniu rozporządzenia z dn. 16. III. 28 r. jest taka umowa, która według woli stron ma trwać do pewnego z góry oznaczonego czasu w ten sposób, że rozwiązanie jej przed upływem tego czasu bez ważnej przyczyny nie może nastąpić. Jeżeli zatem w umowie służbowej, mimo oznaczenia czasu jej trwania zastrzeżono stronom prawo wcześniejszego rozwiązania za zapłatą z góry oznaczonego odszkodowania, umowę taką należy uważać, jako zawartą na czas nieokreślony i może być ona rozwiązana w każdym czasie rozwiązaniem za zapłatą oznaczonego w niej odszkodowania to, ile o dzieło o pracowników; nie jest niższe od normy oznaczonej w art. 29 rozporządzenia z dn. 16. III. 1926 r.

c. d. n.

DRUKI

PARAFIALNE

GMINNE

MIERNICZE

NAJTANIEJ DOSTARCZA

DRUKARNIA POLSKA

Z FOKRYWISKIEGO

SIEDLCE, PUŁASKIEGO 9, TEL. 3.

ZAPISY DO SZKOŁY ROLNICZEJ w Siedlcach

od września 1936 r. do 5 stycznia 1936 r.

Kurs nauki w szkole rozpoczyna się 15 stycznia 1937 r. i trwa do 15 grudnia 1937 r.
Wiek uczniów od 17 do 24 lat. Przygotowanie 4-7 klas szkoły powszechnej. Nauka bezpłatna.
Koszt utrzymania w internacie do 25 zł miesięcznie.

Blizszych wyśnieniu udziela kierownictwo szkoły.
Adres: Siedlce skarpińska poczta 61. Telefon 252.

PHILIPS

ALADYN 102 A.



DWIE PENTODY WIELKIEJ MOCY
Na raty po zł. 16.40 miesięcznie.

Demonstracja i sprzedaż w firmie

M. HALBERSTADT

Siedlce, Kilińskiego Nr. 29
(I-sze piętro) tel. 158.

Warunki prenumeraty: Rocznie 8 zł., półrocznie 4 zł., kwartalnie 2 zł.

Ogłoszenia: Cała strona 200 zł. Drobne — 10 gr. za wyraz w wierszu jednosłupowym. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.
Redakcja rękopisów nie zwraca.

RESTAURACJA K. S. S.
VICTORIA
Siedlce, ul. Pułaskiego Nr. 1

wydaje smaczne

ŚNIADANIA, OBIADY I KOLACJE

Występy artystów

scen warszawskich

od godz. 8-jej wieczorem

Dancing Towaryski

Doborowy zespół orkiestralny

Kuchnia obficie zaopatrzona

CENY NISKIE

Korektor Drukarni Polskiej dla na Pomoc Ziemla bezrolnym i przerażającym jednocześnie Pana W. Starostę L. Cichego za przeobrażenie, jaki wkład się do Jego nazwa w numerze i "Zycia Podlasia".

TRYKOTAŻE

KONFEKCJE, GALANTE
DAMSKA I MĘSKA

najkorzystniejsza

można nam

w polskiej firmie

„Marsyienka

SIEDLCE, PIŁSUDSKIEGO 14.

LEKARZ STOMATOLOG

Wacław Kołczyński

otworzył gabinet lek.-dentysty w Siedlcach, Piłsudskiego 14. Schorzenia jamy ustnej, leczenie, regulacja węgry, szkieł oraz i sztuczne.

LEKARZ DENTYSTA

SIEDLCE, SIENKIEWICZA 33. 10

DR. S. TENENBAUM

Siedlce, Piłsudskiego 50, b. mieszkanie dr. Gościńskiego

Specjalność: choroby kobiece i węższe. Po dłuższej specjalizacji w Inst. S. Łazarza w Warszawie choroby weneryczne.

Lekarz-dentysta

Leopold Gelbfisz, Piłsudskiego 24, tel. 200 nad apteką Przyborskiego

OKULISTA

Dr. Lucjan Weingott, szawy przyjmuje choroby w Siedlcach, ulica Kilińskiego wterki i piątki od godz. 11-